

Strona znajduje się w archiwum.



OSZUST WPADŁ W ZASADZKĘ PODCZAS PRZEKAZANIA 200 TYS. ZŁ

Data publikacji 28.09.2015

Policjanci ze Śródmieścia zatrzymali na gorącym uczynku przestępstwa mężczyznę podejrzanego o oszustwo. Marcin L. wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez funkcjonariuszy z wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu. 36-latek był przekonany, że w kopercie, którą otrzymał od pokrzywdzonego, znajduje się wypłacona z banku gotówka. Mężczyzna został już tymczasowo aresztowany.

Jak w większości tego typu przestępstw metodą „na wnuczka” czy „na policjanta” wszystko zaczęło się od telefonu osoby podającej się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji na numer telefonu stacjonarnego pokrzywdzonego. Rozmówca poinformował 82-latkę, że może paść ofiarą przestępstwa, bo jeden z pracowników banku współpracuje z przestępcami i zamierza ukraść jego pieniądze, przelewając je na inny rachunek.

Falszywy policjant polecił więc pokrzywdzonemu, aby ten poszedł do wskazanego banku i przelał 200 tys. złotych na podany numer konta w Wielkiej Brytanii. Z relacji oszusta wynikało, że rzekoma akcja policji ma na celu zdemaskowanie i zatrzymanie nieuczciwego pracownika banku, a po wszystkim gotówka zostanie mu zwrócona.

82-latek będąc przekonany, że bierze udział w policyjnych działaniach, z telefonem komórkowym w ręku udał się do banku, aby zrobić to, co mu polecono. Na miejscu okazało się jednak, że ze względów technicznych nie może w tej chwili dokonać operacji przelewu tak dużej kwoty pieniędzy. Mężczyzna podjął więc z konta 40 tys. zł i po otrzymaniu kolejnej instrukcji od oszustów, przekazał ją przed bankiem nieznanemu sobie mężczyźnie, rzekomemu policjantowi ubranemu po cywilnemu.

Niczego nie podejrzewając 82-latek udał się następnie do domu. Zanim tam jednak dotarł, zadzwonił do niego fałszywy policjant i polecił, aby mężczyzna wrócił do banku i tym razem nie czekając na możliwość przelewu wypłacił całość pozostałej gotówki i podobnie jak wcześniej przekazał ją osobie, która podejdzie do niego po wyjściu z banku.

Aby to zrobić tym razem 82-latek był zmuszony zlikwidować lokatę. Jego ponowna wizyta w okienku kasowym, nerwowe zachowanie oraz nagła chęć zlikwidowania lokaty na tak dużą sumę wzbudziły podejrzenia pracowników banku. Kiedy kasjerka uzmysłowiła mężczyźnie, że najprawdopodobniej padł ofiarą przestępców, powiadomiono Policję.

Policjanci ze śródmiejskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu natychmiast zorganizowali zasadzkę. Kilkanaście minut później, w chwili przekazania przez pokrzywdzonego koperty przed bankiem, w ręce funkcjonariuszy wpadł 36-letni Marcin L.

Oszust był przekonany, że w kopercie znajduje się 200 tys. zł. Jakież było jego zdziwienie, kiedy został zatrzymany i kiedy okazało się, że w kopercie na prośbę policjantów zamiast gotówki znajdowały się pocięte kartki papieru.

Na wniosek śledczych sąd zdecydował już o tymczasowym aresztowaniu 36-letniego Marcina L. na 3 miesiące. Za

oszustwo kodeks karny przewiduje karę do 8 lat pozbawienia wolności.

(KSP / mw)

